Nr. 39. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Piątek, 17 Lutego 1922. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31. Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. Sokołowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 20 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	450— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Niebezpieczna gra.

Trzeszczą znowu krokwie w gmachu państwowości polskiej. Tym wszakże razem nie żadna moc elementarna, nie wrogi napór z zewnątrz jest przyczyną. Podsadzają się pod budowę ledwie z podwalin wyprowadzoną ambicje i aspiracje partji, którym zwłaszcza myśl o przyszłych wyborach nie daje spokoju.

Występuje się tedy przeciw gabinetowi z zarzutami tak licznymi i różnorodnymi, że chyba żaden z jego poprzedników nie ściągnął na siebie podobnej burzy. Na szczęście znaczny odłam opinji, o ile znajduje w prasie wyraz, przeciwstawia się tej akcji. Może zbliża się do sedna zagadki „Dziennik Poznański“, gdy wskazuje, że Rząd dr. Ponikowskiego nie służy żadnej partji i dlatego właśnie zwrócił przeciw sobie wszystkie te, które miałyby nadzieję dostać się do władzy, a przynajmniej współwładzy. Zresztą i z obozu antagonistów Rządu dochodzą głosy wiele dające do myślenia. Między innemi „Gazeta Warszawska“ w przystępie szczerości wyraża swe oburzenie z powodu, że Rząd jakoby przygotowuje na wybory grunt dla nowego „stronnictwa państwowego“ „z frontem politycznym, skierowanym zdecydowanie przeciw Związkowi ludowo-narodowemu“. Jużci zarzut ten świadczyć tylko może, jak daleko sięga podejrzliwość pewnych stronnictw; bowiem ani nie stwierdzono, jakoby Rząd torował sobie drogę do zwycięstwa przy wyborach, a już bynajmniej nie może być mowy, by insynuowane Rządowi intencje miały się wyrazić w organizowaniu „stronnictwa państwowego“. Za stronnictwo nie można uważać obozu o charakterze państwowo-twórczym, mającego za cel zrzeszyć pod swym sztandarem wszystkich chętnych do pracy dla dobra Państwa.

Obok oburzenia w artykule „Gazety Warsz.“ rozbrzmiewa również ton urazy. Urażonym mianowicie czuje się organ p. Wasilewskiego z powodu, iż rzekomo bagatelizuje się t. zw. prawicę, gdyż w przeciwieństwie do sfer lewicowo eksaktywistycznych uważa się ją za zbyt dobrze wychowaną, zbyt porządną, by mogła stać się niebezpieczną. I to wypowiada się zupełnie serjo, jakgdyby owej t. zw. prawicy nie podawano nieraz sposobności do podzielenia się trudami rządzenia, ona zaś jak Achilles gniewny ani rusz nie chciała wyjść ze swych namiotów!

A więc mamy znów typowy obraz roboty negatywnej, a jak ją „Czas“ krakowski słusznie nazwał destrukcyjnej. Na takie określenie zasługuje ona z wielu względów. Rozpoczyna się bowiem podważanie rozpoczętej budowy dla celów z dobrem Państwa nic wspólnego nie mających, jeno dla dogodzenia partyjnym celom. I rozpoczyna się ją w chwili najmniej sposobnej, w chwili przygotowania do konferencji genueńskiej, w chwili, gdy czeka na rozstrzygnięcie kwestja Litwy, jakoteż sprawa ukończenia rokowań o Górny Śląsk, a więc w chwili, kiedy naturalnym jest obowiązkiem wszystkich wyposażyć Rząd jak największą powagą, a nie piętnować go wobec zagranicy jakby jakąś jętkę, skazaną na jednodniowy żywot.

Aby cel osiągnąć stronnictwa atakujące skierowały główny napór na punkt w każdym gabinecie z natury rzeczy najmniej odporny — na fotel Ministra skarbu. Okrzyczano Michalskiego, jak „Kurjer Warszawski“ ironizuje „wrogiem ludu“, w trafnem przypuszczeniu, że każdemu Ministrowi skarbu można z zamkniętemi oczyma przypiąć tę łatkę wobec mas bezkrytycznych. A dopieroż w dzisiejszej Polsce tak mozolnie borykającej się z trudnościami finansowemi i ekonomicznemi. O ile w teorji popularnem łatwo stać się może podniesione przez Michalskiego hasło oszczędności, o tyle w zastosowaniu praktycznem trudno o pewniejszy sposób ściągnięcia na się niechęci ze wszystkich stron i krytyki bezwzględnej żywiołów, które w rozstrzyganiu problemów skarbowych nie umieją wznieść się ponad classny horyzont klasowy lub partyjny. To, co Michalskiemu udało się zdziałać wypada z rachuby: to czego nie zdziałał, staje się grzechem śmiertelnym bez względu na to, czy była możność i czy było dość czasu, by zrujnowany skarb Państwa postawić silnie na nogi.

A równocześnie podkopuje się również grunt pod nogami Ministra spraw zagranicznych Skirmunta i Ministra spraw wewnętrznych Downarowicza z tem samem zacietrzewieniem, pomijającem względami na dane warunki i na zwykłą fizyczną możliwość.

Cała ta kampanja dowodzi jedynie, jak trudno sprawować u nas rządy — że zacytujemy znowu „Dziennik Poznański“ — gabinetowi bezpartyjnemu, który żadnemu stronnictwu nie idzie na rękę, żadnej demagogji nie schlebia, od nieudolności poselskiej apeluje do społeczeństwa, a nie pozwala posłom na obciążanie skarbu Państwa wydatkami, które mogłyby skaptować wyborców.

I gdybyż przynajmniej stronnictwa atakujące gabinet dra Ponikowskiego mogły uzasadnić swą akcję nadzieją, że z zamętu, jaki usiłują wytworzyć, wyłoni jakiś Rząd silny, większość stronnictw mający za sobą! Ale tą nadzieją nikt chyba się nie łudzi. W dzisiejszych stosunkach, w razie udania się zamachu na gabinet dzisiejszy, musiałby powstać znowu inny gabinet pozaparlamentarny, pozbawiony zwartej i stałej większości w Sejmie.

Dla takiej zaś zamiany narażać machinę administracyjną na nowe uszkodzenia, a powagę Państwa na nowy despekt — to chyba ani rozumne, ani godziwe. Nie tracimy też nadziei, że menerzy kampanji wytoczonej Rządowi sami zrozumieją, jak niebezpieczna to gra. Wszak ostrze miecza dobytego zwrócić się przeciw nim kiedyś może, czy więc nie byłoby najmądrzej wczas wetknąć go z powrotem do pochwy?

Pragniemy należeć do Polski.

Wilno (PAT.) Wczoraj o godz. 12 w południe przyjmował Sejm wileński delegację pasa neutralnego, złożoną z 9 osób. Delegację powitał Marszałek Sejmu Łokuciewski. — Następnie poszczególni delegaci w słowach pełnych uczucia wyrażali wolę swoją i swoich wyborców należenia do Polski.

Równocześnie przedłożyli delegaci na ręce Marszałka Sejmu następujący memorjał:

Do wysokiego Sejmu w Wilnie. — My mieszkańcy pasa neutralnego z okręgów (wymienione nazwy) na walnem okręgowem zebraniu oceniając i odczuwając tę wielką i uroczystą chwilę dla całej Wileńszczyzny, jaką jest otwarcie Sejmu, który ma decydować o przyszłych jej losach, zdani na łaskę okrutnego losu, po macoszemu traktowani przez Ligę Narodów w sprawie naszej woli i naszej przyszłości, łącząc się w duchu z całą Polską wyrażamy Sejmowi gorące życzenie owocnej pracy i powodzenia w złączeniu ludności polskiej Wileńszczyzny z ludnością Rzeczypospolitej Polskiej. My, Polacy pasa neutralnego, wierzymy mocno, że Sejm w ogólnem dążeniu do Polski nie pominie i nas, z pasa neutralnego, przyjmie naszych przedstawicieli, a razem z nimi i całą ludność przyjmie do Polski. Domagamy się tego na podstawie ofiar krwi i życia, złożonych przez naszych synów i braci w obronie Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Równocześnie z powyższym memorjałem przedstawili delegaci dokumenty wierzytelne od swoich wyborców. Delegatom odpowiedzieli posłowie, zapewniając, że o losie braci z pasa neutralnego nie zapomną i sprawy ich bronić będą zarówno w Sejmie wileńskim, jak i warszawskim. Zamykając posiedzenie oświadczył marszałek, że zgłoszone na jego ręce dokumenty przekaże sejmowej komisji politycznej do rozpatrzenia i wypracowania odpowiednich wniosków.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu **komisji odbudowy kraju p. Bryl (P. S. L.) referował projekt ustawy o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju.** Obecny na posiedzeniu minister skarbu p. Michalski wypowiedział się przeciw projektowi ze względów finansowych, gospodarczych i prawnych.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej referował p. Erdman wniosek nagły w sprawie nowego podziału administracji Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył się przeciwko dyskutowaniu tego projektu ze względu na brak opracowanych ustaw samorządowych.

Komisja konstytucyjna przyjęła w drugiem czytaniu rozdział III. traktujący o liczbie posłów w okręgach wyborczych i obwodach głosowania i rozdział IV. o zarządzeniu i ogłoszeniu wyborów.

Komisja komunikacyjna postanowiła zażądać od ministerstwa kolei wyjaśnień w sprawie ograniczenia ruchu pasażerskiego na kolejach i rewizji węgla.

Komisja inwalidzka przeszła do porządku dziennego nad nowelą Ministerstwa skarbu do ustawy z 18. marca z. r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin, oraz wdów i sierót po poległych.

Jednocześnie uchwaliła komisja rezolucję następującej treści, która ma być przedłożona na plenum sejmu: Sejm wzywa rząd, aby jak najrychlej wypłacił wszystkie zaległe renty inwalidzkie w myśl ustawy z 21. marca 1921. Następnie uznając konieczność pewnych poprawek do noweli zgłoszonej przez ministerstwo skarbu, uchwaliła komisja wygotować swój projekt noweli do ustawy inwalidzkiej.

Komisja skarbowo-budżetowa prowadziła na wczorajszym posiedzeniu dalszą dyskusję nad sprawą kapitałów inwestycyjnych. Wszyscy mowcy zgodzili się na to, że inwestycje w państwie polskiem powinny być uskuteczniane na poczet pożyczek inwestycyjnych, a procent i amortyzacja tych pożyczek powinny być pokrywane z budżetu zwyczajnego.

P. Moraczewski sądzi, że pożyczki takie mogą znaleść pokrycie dopiero wówczas, kiedy będzie wprowadzona waluta oparta na złocie.. — P. Wojdaliński zwraca uwagę, że Polska powinna opracować program odbudowy wschodniej i środkowej Europy z oparciem o koalicję i wybitnym udziałem Polski. Plan taki, zdaniem mowcy umożliwiłby Polsce zdobycie kapitałów zagranicznych na własne inwestycje. — P. Woźnicki zwraca uwagę na zużytkowanie placówek zagranicznych na propagandę wiadomości o Polsce, której zagranica prawie nie zna. — P. Weinzieher sądzi, że opinia o Polsce jako o państwie szowinistyczno-militarystycznem, którą to opinię mowca podziela, odstrasza od nas kapitały zagraniczne. — P. Kamieniecki żąda oparcia stosunków wewnętrznych w Państwie na praworządności i ścisłem wykonywaniu zobowiązań wobec zagranicy, a wtedy da się uzyskać dogodniejszą konjunkturę finansową na rynku międzynarodowym. — P. Wierzbicki stwierdza, że rozbudowa pogotowia wojennego w Stanach Zjednoczonych, państwach koalicji, oraz w państwach środkowo-europejskich podczas wojny dosięgła takich rozmiarów, że pod względem militarnym nawet po największem zredukowaniu sił tych państw i olbrzymich zasobów bojowo-technicznych, Polska przy największym wysiłku ze swej strony zaledwie może się zbliżyć do tych sił militarnych. Wobec tego o militaryźmie polskiem nie może być mowy. Zdaniem mowcy, wszystkie stronnictwa sejmowe nie wyłączając P. P. S. uznają konieczność **rozwoju** kapitalizmu w Polsce dla jej rozbudowy gospodarczej. Niestety w praktycznem działaniu Sejmu i Rządu widzimy szereg zarządzeń, nie wyłączając nawet zarządzeń obecnego Ministra skarbu paraliżujących ten rozwój, co mowca stwierdza szeregiem przykładów. Niedość jest pożądać kapitałów zagranicznych, trzeba stworzyć warunki ich działania w kraju. Minister skarbu Michalski wyjaśnia, że szereg opóźnień w załatwieniu ważnych spraw związanych z przemysłem, wynika z nadmiaru wielkich zagadnień, które jednocześnie musiały być rozstrzygnięte. Jego polityka w utrudnianiu powstawania spółek akcyjnych w dziedzinie bankowości i handlu wynika z jego ideologji. Co się tyczy spółek przemysłowych, to w ostatnich dniach zaległości w tej dziedzinie zostały już załatwione. (Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.)

Z Sejmu Wileńskiego.

Wilno. (PAT) Po przemówieniu p. Jachiewicza, zabrał z kolei głos drugi mowca, poseł **Bagiński** (P. P. S.). Mowca polemizuje z posłem Jachiewiczem i broni stanowiska swego klubu, — poczem podkreśla zasady, któremi się kieruje w dobie obecnej klasa robotnicza. Jeżeli rozważamy zagadnienia Wileńszczyzny — powiadam, rozważamy a nietylko wypowiadamy swe chęci — to bierzmy pod uwagę całokształt czynników natury wewnętrznej i zewnętrznej. Musimy stwierdzić, że nie wyłącznie, ale na ogół klasa robotnicza u nas jest prawie wyłącznie polska. Ze strony żydowskiej klasy robotniczej oczywiście nie jestem upoważniony do zabierania głosu. Ten właśnie czynnik narodowościowy przedewszystkiem ma przemożny wpływ. Drugim czynnikiem jest czynnik gospodarczy, który trzeba przyznać, jeżeli chodzi o klasę robotniczą, wybitnej roli nie odgrywa, a to dlatego, że życie gospodarcze u nas tak mało jest zróżniczkowane. Klasa robotnicza rozważa, przyglądając się perspektywom, jakie ją czekają w przyszłości w połączeniu z tym lub innym krajem. Otóż połączenie z Rosją jest do odrzucenia. Dalej charakteryzuje mowca stosunek klasy robotniczej do Litwy kowieńskiej, podkreślając, że proletarjat Wileńszczyzny przy połączeniu się z Kowieńszczyzną nic nie zyska, przeciwnie ze względu na panujące tam stosunki ekonomiczne i układ sił społecznych dużo straci. Polska, to kraj w wysokim stopniu uprzemysłowiony. Nic więc dziwnego, że nasz robotnik w polskim ruchu robotniczym widzi poważną ostoję dla siebie i pomyślne warunki dla swego rozwoju. Każdy dzień przyspiesza zwycięstwo klasy robotniczej. Ten czynnik natury wewnętrznej zarysowuje się w umysłach robotników z całą bezwzględnością. Dlatego my powiadamy, że chcemy być częścią składową Rzeczpospospolitej Polskiej. Następnie podkreśli mowca, że w pojmowaniu sprawy wileńskiej istnieją dwa obozy, jeden obóz bez zastrzeżeń i warunków, to znaczy, że bez żadnych zastrzeżeń i warunków chce włączyć Wileńszczyznę do Polski na ogólnych zasadach, a drugi obóz Rad ludowych powiada: bez zastrzeżeń i warunków, ale to znaczy, że my nie postawimy Polsce żadnych warunków ani zastrzeżeń, a gdyby Polska nam nie odpowiadała, to bylibyśmy sfederalizowani. Zwracam uwagę na to, by wykazać, jak dalece ta formuła orzeczeniowa jest niejasna i że my uważamy ją z tego powodu za niemożliwą do przyjęcia.

Następnie zabiera głos trzeci z kolei mowca pos. Staniewicz (P. S. L.). Na wstępie stwierdza mowca, że Ziemia Wileńska jest ziemią polską i że za kilka dni polskość ta zostanie stwierdzona uchwałami Sejmu wileńskiego. Myśmy się Wilna nie wyrzekli, lecz nie chcielibyśmy zbyt pospiesznie oddzielać się od tych, którzy tak jeszcze niedawno wolność Polski uważali za swoją wolność. Jeżeli nie doszło do porozumienia między Polską a Litwą już teraz, to dlatego, że dyplomacja była skłonniejsza do ustępstw od narodu polskiego. (Brawa).

Następnie zabiera głos poseł **Brzosłowski** (Zespół stronnictw narodowych). Przedewszystkiem należy zdecydować, czem jesteśmy, bo jedni z nas są zdania, że grunt, na którym dyskutujemy jest zgromadzeniem orzekającem inni zaś, za Sejmem ustawodawczym. Mowca zaznacza następnie, że jedynym dokumentem, na podstawie którego możnaby dojść do przekonania, że Wileńszczyzna jest odrębną częścią Rzeczypospolitej Polskiej, jest odezwa Naczelnika Państwa Piłsudskiego, która przecież opiewa tylko, że ludność Wileńszczyzny ma prawo wyraża-

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Karnawał we Lwowie w r. 1806.

Przed laty stukilkunastu był Lwów ot taką sobie mieściną stołeczną o fizjognomji... pożal się Boże. Dumne obwarowania miasta z czasów polskich w gruz się już wtedy powoli sypały, na drogach nieszczęść narodowych gubiły się gdzieś dawne bujne typy patrycjatu lwowskiego. Ich miejsce poczęły zajmować bezduszne kukły poruszające się bezwolnie w takt najwyższych erlassów.

Były to postacie już nie na miarę żupanów i delji. Ciasnota wiedeńskiego fraczka bardziej im odpowiadała.

W tłum tubylców wmieszały się roje awanturniczych obieżyświatów, sprytnych kuglarzy i żonglerów, noszących najprzedziwniejsze nazwiska Z nad Dunaju, czy Weltawy szły ich zaciągi. Pokost austrjacki pokrywał coraz to grubszym nalotem nietylko mury miasta, ale i jego duszę.

Dawną sławę i dumę przywarła Historja ciężarem siedmiu pieczęci. Żyła ta sława i duma już jedynie niby echo dalekie na żółkniejących kartach ojczystych annałów. Życie toczyło się nową koleją. Jak majak zwodniczy znikał najdostojniejszy symbol miasta: „Leopis semper fidelis". Pozostawała nowa, na czarno-żółto kolory malowana etykieta: Kaiserlich königliche Hauptstadt Lemberg.

Jest gadka lokalna, która opowiada, że w roku 1796 zawaliły się podziemne sklepy kościoła św. Krzyża, przerobionego już przedtem na teatr. Z czeluści krypty kościelnej wyjrzały ku patrzącym trumny i szkielety. Z przerażeniem stwierdzono wówczas, że wesołe widowiska wodewilów — oper i baletów odbywano na grobach. W podobnych okolicznościach toczyło się całe życie Lwowa ówczesnego. Było ono szalone, jak może nigdy przedtem i bezpamiętnie wesołe, choć bawiono się i tańczono... na grobie utraconej wolności.

Czy to była ślepa lekkomyślność i werwa utracjusza, czy nienaturalny humor bankruta, dość że Lwów stał się miastem rozbawionem, — szukającem uciechy za wszelką cenę; nie nastręczało to zresztą zbytnich trudności, bo rząd nowy bawić się pozwolił do syta.

Hucznie i dwornie, wśród pląsów i śpiewu, w pstrokaciźnie maskaradowych fatałaszków przybywał do Lwowa Książę Karnawał w roku 1806. Pierwsze kroki kierował na Plac Castrum, gdzie obok teatru miejskiego, a dawnego kościoła po franciszkańskiego znajdowały się przybudowane doń sale redutowe. Wzniósł je w roku 1795 według planów budowniczego Karola Mörza, Franciszek Henryk Bulla dyrektor teatru niemieckiego we Lwowie. W epoce stylu cesarstwa, gdy klasycyzowano tak chętnie w budownictwie, sprzętarstwie, czy strojach (damy nosiły wówczas „greckie" suknie), w okresie owym musiał również tak ważny budynek użyteczności publicznej jak redutowy przybytek, posiąść kształty klasyczne. Jakoż zdobiły go pono jakieś jonickie kolumny.

Karnawał w roku 1806 trwał do 18. lutego włącznie. Prócz zabaw w domach prywatnych, nie brakło i na publicznych redutach, balach i nawet modnych ówczesnie balikach dziecinnych. Ilość wszystkich zabaw publicznych odbytych wówczas zadziwia cyfrą, zwłaszcza, gdy się zważy, że karnawał trwał stosunkowo niedługo, a Lwów ówczesny liczył ledwie około czterdziestu tysięcy mieszkańców.

Najżywsze tętno zabawy biło w salach redutowych, które w roku 1801 przeszły wraz z gmachem teatralnym z rąk dotychczasowego posiadacza Bulli na własność gminy. Bulla dzierżawił jednak od miasta tak teatr jak i sale redutowe i urządzał w nich maskarady. Pierwszą redutę dano tu w dniu 12. stycznia. Bulla nie zraził się jednak tem wcale, wiedział bowiem, że P. T. publiczność lwowska nie rozbawiona jeszcze, dopiero rozpędzać się zaczyna. W tydzień później otworzył naścieżaj podwoje swych sal nowemu zastępowi maseczek, a było ich już znacznie więcej. Poprawiła się kasa i humor przedsiębiorcy, a z tem wzrósł i zapał do maskaradowych pomysłów, tembardziej, że termometr zabawkowej gorączki zaczął w mieście stale się podnosić. Urządził Bulla w karnawale roku 1806-ego ogółem trzynaście redut w swej budzie. Szczególnie liczną była piąta z rzędu w dniu 26. stycznia, gdy na sale redutowe wtłoczyło się około dziewięćset osób. Wstęp na każdą z redut u Bulli kosztował jeden złoty od osoby. W abonamencie na wszystkie reduty bilet poszczególny dla osób cywilnych płacono 40, dla wojskowych 24 krajcarów*).

Ale zabawa we Lwowie nie ograniczała się bynajmniej do placu Castrum jedynie. Były i inne przybytki Terpsychory, domy zabaw mniej lub więcej godziwych. Choćby naprzykład hotel i Kasyno Hechta. Dziś tam obecny uniwersytet a niedawny gmach Sejmu spiętrzył się monumentalnie na tle klombów i zieleni ogrodu Kościuszki. Dawniej stał w tem miejscu długi jednopiętrowy budynek o poważnej facjacie z kolumnadą. To był ów hotel Hechta, zarazem kasyno, restauracja i separatki, a z tem wszystkiem dla uciekających przed okiem ludzkiem amorów i dla karciarzy tak pożądane azylum. W roku 1806 urządził Hecht u siebie trzy bale w połowie lutego. Poprzestał na tej skromnej liczbie, bo zresztą z otwarciem rojnych kontraktów, miał bez uciekania się do balowych przedsiębiorstw, z innego źródła zyski wcale pokaźne. Cały hotel pełen był gości, najciemniejszy zakamarek, najlichszy alkierz wyzyskany. Z piwnicznych lochów koszami trunki wynoszono do restauracyjnego lokalu, a pan Hecht tylko ręce zacierał.

*) Szczegóły do niniejszego opowiadania znaleziono w Archiwum Państwowem we Lwowie. Publico Politica 8/C. L: 34373 z r. 1806.

(Dokończenie nastąpi.)

nia swej woli w zgromadzeniu orzekającem a niekoniecznie w Sejmie ustawodawczym, którego tak pragnie dla zupełnie innych celów lewica. Odezwa Naczelnika Państwa, mówił poseł Brzostowski, mą znaczenie dla stosunków międzynarodowych w stosunku jednak do nas nie mówi nic więcej jak to, że ludność ma prawo wypowiedzieć się. Następnie polemizuje mowca z mowcami lewicy i na podstawie ich słów oświadcza, że autonomja jest w ich programie tylko etapem do federacji. Poseł Brzostowski oświadcza, że jest za decentralizacją Rządu, za szerokim samorządem gospodarczym • Wileńszczyzny, lecz autonomię uważa za przedwczesną. Jeżeli mówią, że jestem za autonomją, to nie zwalczam Rządu Polskiego, ale niedołęstwo tego Rządu. Najgorszą rzeczą jest mówił p. Brzostowski autonomja wprowadzona zbyt wcześnie w momencie nieodpowiednim. Zdaniem posła Brzostowskiego Wileńszczyzna do tego momentu jeszcze nie dojrzała.

W końcu podniósł mowca jako objaw bardzo pocieszający stwierdzenie przedstawicieli PPS., że masy robotnicze ze względu na wysoką kulturę i ogólny poziom gospodarstwa polskiego widzą swą przyszłość jedynie przy Polsce, oraz wezwał socjalistów polskich, aby się nie odżegnywali od polskiej tradycji historycznej, która jest piękną i od polskiej ideji demokratycznej, której wspaniały rozwój przejawia się w całej historji Polski a nie ustępuje bynajmniej rozległością ani głębokością wzniosłym zasadom Wilsona.

Po powyższych przemówieniach marszałek zarządził 20 minutową przerwę.

Po przerwie przemawiał ks. Grabowski (Rady ludowe). Mowca kreśli dzieje Polski od wymarcia Jagiellonów do najnowszych czasów do wystąpienia Józefa Piłsudskiego, które uważa za wielkie posłannictwo, nazywając obecnego Naczelnika, Wojżeszem Polski (rzęsiste oklaski). (Posłowie lewicy wstają). Jeżeli Sejm — twierdzi ks. Grabowski — nie spełni swoich zadań, lud pomścić się może, gdyż wola ludu jest wolą niezłomną.

Po przemówieniu ks. Grabowskiego Marszałek zamknął posiedzenie odkładając dalszy ciąg dyskusji do następnego posiedzenia, które się odbędzie we czwartek 16 b. m. o godz. 18.

Polacy w zagłębiu donieckiem.

Stow. pomocy Polakom w ekaterynosławskiej gubernji i zagłębiu donieckiem otrzymało w tych dniach list od jednego ze swoich członków, przebywającego obecnie w tej miejscowości, człowieka wiarygodnego i naocznego świadka, który opisuje życie miejscowej kolonji polskiej.

Warunki życia miejscowej kolonji polskiej przechodzą wszelkie wyobrażenie. Głód szerzy się zastraszająco. Ludzie literalnie umierają z głodu i wycieńczenia. Zdarzają się coraz częściej wypadki, że umiera ojciec lub matka rodziny, a pozostałe z rodziców przyprowadza drobne dzieci na podwórze parafji i tam je porzuca, nie mogąc ich wyżywić i nie mogąc patrzeć na ich męczarnie. Urzędowe sprawozdanie sowieckich władz przyznaje, że w Ekaterynosławczyźnie umarło dotychczas z głodu kilkuset ludzi, w rzeczywistości liczba ich jest znacznie większa. Choroby, zimno, brak odzieży i opału, brak pracy i możności zarobienia dopełniają obrazu.

Największa ofiarność kolonji nie jest w możności zaradzić bezprzykładnej nędzy. Nie pomogą tu sporadycznie nadsyłane paczki, ani drobne sumy. Potrzeba zaraz dla ratowania tych miejscowości około dwu wagonów żywności: mąki, kasz, fasoli i tłuszczów. Jeżeli komitet nie będzie w możności dostarczyć tej minimalnie obliczonej ilości, wielka część naszych ludzi nie dożyje wiosny.

Takie samo podanie zostało ułożone w Charkowie do konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzone podpisami kilku wybitniejszych osób z kolonji polskiej.

Wszelkie ofiary dla Polaków, pozostałych w ekaterynosławskiej gub., jak i dla rodaków na całej Ukrainie, przyjmuje komitet wspomnianego Stowarzyszenia w lokalu Białego Krzyża (Warszawa, Świętokrzyska l. 5).

Rozwój gospodarczy Górnego Śląska.

Katowice (PAT.) Członek delegacji polskiej inż. Grabiański udzielił przedstawicielowi biura prasowego Naczelnej Rady Ludowej następujących wyjaśnień w sprawie gospodarczego rozwoju Górnego Śląska: T. zw. decyzja genewska była właściwie nietyle rozstrzygnięciem ile opinja wydaną przez Radę Ligi Narodów, a podkreślającą przedewszystkiem konieczność utrzymania ciągłości życia gospodarczego. W tymże duchu toczyły się rokowania polsko-niemieckie na Górnym Śląsku. Na podstawie tych rokowań nastąpi rozdział taboru kolejowego przy utrzymaniu wspólnych warsztatów reparacyjnych)— oraz rozdział poszczególnych Towarzystw akcyjnych posiadających swoje przedsiębiorstwa w obu częściach Górnego Śląska. Na podstawie umów międzynarodowych przemysł węglowy ma zapewniony zbyt za granicą, tak samo jak na podstawie rokowań gospodarczych wywóz węgla do niemieckiej części Górnego Śląska jest zagwarantowany. Co się tyczy przemysłu żelaznego i cynkowego to traktat wersalski zabrania Niemcom na przeciąg lat 3 po dokonaniu podziału nakładać cła wwozowe na produkty górnośląskie i wydawać zakazy wwozu. Pozatem, jak wiadomo, huty tutejsze już dziś mają zamówienia na cały rok. O zastoju w przemyśle metalurgicznym w najbliższej przyszłości nie może być mowy.

Przed konferencją genueńską.

Dzień mija za dniem, zbliża się termin otwarcia konferencji genueńskiej, a dotychczas nie uzyskano zasadniczej zgody, kiedy ona właściwie ma się odbyć. Anglja zwleka z przesłaniem odpowiedzi Poincaremu, wykręcając się zamieszkami w Irlandji i rewolucją w Indjach, które w danej chwili pochłaniają całą uwagę Wielkiej Brytanji; rząd włoski stoi pono na stanowisku konieczności zwołania konferencji na 8. marca b. r. Stany Zjednoczone zachowują wygodną dla siebie rezerwę, nie powziąwszy dotychczas nawet decyzji, czy zasiędą w Genui do wspólnego stołu do obrad; Benesz imieniem małej entente'y domaga się przesunięcia terminu otwarcia o trzy tygodnie. Jaki będzie wynik tych zabiegów dyplomatycznych, tego pojedynku bezkrwawego między Lloyd Georgem a Poincarem — przewidzieć dzisiaj trudno. Ważnym atutem dla ostatniego jest jednak oświadczenie p. Benesza, który odegrać może rolę języczka u wagi.

Wedle ostatnich depesz, Minister Skirmunt udzielił przedstawicielowi „Tempsa" wywiadu w sprawie poglądów Rządu polskiego na konferencję w Genui. Zaznaczył on, że Polska pragnie przedewszystkiem powrotu do stałej i normalnej współpracy pokojowej narodów. Ze względu na swoje położenie geograficzne Polska przedstawiać może pewne niekorzyści w okresie wojennym, jest jednak potężnym elementem w rozwoju handlu i przemysłu w okresie pokojowym. Minister przypomniał rolę, jaką technicy i specjaliści polscy odgrywali przed wojną w Rosji, poczem omówił sprawę nieustannego polepszania się stosunków Polski z Ukrainą i Rosją, co wskazuje na doniosłą rolę, jaka z konieczności przypadnie Polsce w udziale przy odbudowie Europy wschodniej. W końcu podkreślił Minister sprawę umocnienia stosunków Polski z państwami bałtyckiemi, zaznaczając, że rokowania ekonomiczne, jakie się ma obecnie na widoku, uwydatnią również i na tym terenie rolę i stanowisko Polski w dziele odbudowy Europy.

Korespondent „Daily Chronicle" donosi znowu z Waszyngtonu, że Ameryka nie poweźmie prawdopodobnie żadnej decyzji w sprawie swego udziału w konferencji genueńskiej przed ratyfikacją traktatu w sprawie rozbrojeń. Oficjalne koła waszyngtońskie są przychylnie usposobione dla sprawy odroczenia konferencji, co mogłoby ich zdaniem — ułatwić Stanom Zjednoczonym wzięcie czynnego udziału w konferencji. Większość senatorów odnosi się również życzliwie do udziału Ameryki w konferencji. Większość Izb handlowych, oraz kół przemysłowych odnosi się także przychylnie do sprawy udziału Ameryki w tej konferencji, jednakże konfederacja pracy oraz znaczna część bussinesmanów podziela obawy francuskie, dotyczące dopuszczenia sowietów do udziału w konferencji bez uzyskania od nich poważnych gwarancji. W końcu podkreśla korespondent, że szanse udziału Ameryki w konferencji wzrosłyby, o ileby Anglja uznała zapatrywania wyłuszczone w memorjale Poincarego.

Ciekawe informacje w tej sprawie interesującej dziś świat cały przynosi biuro Reutera z Waszyngtonu. Zdaniem jego w Białym Domu oświadczono wczoraj: Powodem odroczenia decyzji co do ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genueńskiej jest brak oficjalnych informacji o celach i zadaniach tej konferencji. Nie ma jeszcze wiadomości o tem, jakie stanowisko zajmie rząd amerykański. Jeżeli informacje co do programu konferencji nadejdą do Waszyngtonu w terminie umożliwiającym mianowanie przedstawicieli amerykańskich, w kołach urzędowych panuje przekonanie, że Stany Zjednoczone nawet po otrzymaniu we właściwym czasie niezbędnych informacji, nie wezmą w charakterze oficjalnym udziału w konferencji, o ileby się ta odbyć miała w dniu 8. marca. Dla p. Lloyda George'a twardy to orzech do zgryzienia.

Charakterystyczne są również głosy prasy.

Oto np. „Journal des Debats" notując trwanie rokowań w sprawie konferencji genueńskiej, wyraża zadowolenie z powodu, że zgodnie z wymaganiami rozsądku i ogólnych interesów Europy rząd francuski objawił życzenie, aby państwa Europy centralnej były dopuszczone do przygotowawczych prac w związku ze zwołaniem konferencji. Byłoby nonsensem, ażeby środki ekonomiczne tyczące się Niemiec i Rosji były opracowane bez współudziału państw sąsiadujących z temi mocarstwami. Benesz — pisze dalej dziennik — który wyrusza jutro do Londynu, będzie usiłował niewątpliwie przekonać swoich licznych przyjaciół z za kanału, że nadszedł już czas okazania większej uwagi państwom Europy centralnej, tworzącym małą ententę, oraz mogącym się stać doskonałymi odbiorcami przemysłu angielskiego, jakoteż mogących ofiarować swoje rynki, również zyskowne, jak rynki niemieckie.

„Tribuna" rzymska pisze: Z wiadomości urzędowych otrzymanych w Rzymie, nie wynika, aby foreign office zgodził się na tezę Poincarego co do odroczenia konferencji w Genui na 3 miesiące, poczem dziennik dodaje od siebie: Owe trzy miesiące — to za dużo, ale gdyby szło o krótkie odroczenie, nie będące w sprzeczności z duchem decyzji powziętej w Cannes, to należy przypuszczać, że żadne państwo nie odmówiłoby na to swej zgody.

Komunikat prasowy słowacki.

Sekcja polsko-słowacka Słowackiego Biura Prasowego przy Prezydjum Słow. Tymczasowego Rządu Narodowego komunikuje:

SŁOWACKI MEMORJAŁ DO PAPIEŻA.

Słowacka Rada Narodowa wysłała memorjał do nowego Papieża Piusa XI., podkreślający wierność Słowaków dla Stolicy Apostolskiej i zaznaczający, że Czesi usiłują zniszczyć katolicyzm na Słowaczyźnie.

FLAMANDCZYCY A SŁOWACY.

Prof. Uniwersytetu w Hadze Joncka, jeden z przywódców ruchu narodowego flamandzkiego, zwrócił się do ks. dra Franciszka Jehliczki, prezesa Słow. Tymcz. Rządu Narodowego z propozycją zawiązania Ligi katolickiej narodów wyzwalających się, złożonej z Flamandczyków, Irlandczyków i Słowaków, z siedzibą w Hadze. Słowacka Rada Narodowa oświadczyła gotowość przystąpienia do tej Ligi.

ZBLIŻENIE POLSKO-SŁOWACKIE W ZABORZE CZESKIM.

Staraniem Generalnego Starosty dla spraw ludności polskiej przy Słowackim Rządzie Narodowym p. Chrobrzyńskiego nastąpiło w ostatnim czasie zbliżenie pomiędzy przedstawicielami ludności polskiej w zaborze cieszyńskim i przywódcami słowackiego ruchu narodowego.

ZRZECZENIE SIĘ MANDATU POSELSKIEGO PRZEZ KS. DRA KMETKĘ.

Biskup nitrzański ks. dr. Kmetko, dotychczas wielki czechofil, został przez słowacką opinię publiczną zmuszony do zrzeczenia się mandatu poselskiego do Sejmu praskiego. Jest to jeszcze jeden dowód wzrostu nastroju antyczeskiego na Słowaczyźnie.

W kotle irlandzkim.

Londyn. (PAT.) Radio. Prezydent wolnego państwa Irlandji Collins oznajmił przedstawicielom prasy, że rząd jego nie jest odpowiedzialny za ostatnie gwałty w Irlandji i występuje przeciwko nim wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Rząd ten przeprowadzi uczciwie układ z rządem angielskim. Niepokoje przypisuje Collins wpływowi De Valery.

W Izbie lordów oświadczył lord kanclerz, że położenie w Irlandji jest nader poważne. Jest widoczne, że większa część armji republikańskiej popiera rząd republikański, jednak poszczególne oddziały, rozlokowane w różnych stronach opierają się rozkazom rządu. Rząd prowizoryczny czyni wszystko możliwe, aby zapewnić sobie posłuszeństwo. Należy mu więc dopomóc, o ile na to pozwalają zobowiązania wobec Ulsterczyków.

Wczoraj wypuszczono na wolność 60 sinnfeinistów, którzy znajdowali się jeszcze w więzieniach angielskich.

Poldhu. (PAT.) Radio. Według wiarygodnych wiadomości z Irlandji, stronnicy De Valery zorganizowali zamach stanu, uważając, że najlepiej nadawała się do tego chwila ewakuacji wojsk angielskich. Liczyli oni na rozdźwięk i niedostateczne zorganizowanie armji republikańskiej.

Wiadomości polityczne.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: Podana w dzisiejszych pismach porannych wiadomość, jakoby Minister skarbu na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów domagał się zniesienia Głównego urzędu ziemskiego, jest zgoła bezpodstawną.

Londyn. (PAT). Poseł pełnomocny polski dr. Wróblewski, powrócił w sobotę do Londynu.

Warszawa. (AW). Ministrowi Downarowiczowi poleciła Rada Ministrów wyjechać do Spały, celem poinformowania Naczelnika Państwa o szeregu ważnych spraw bieżących.

Paryż. (AW). Wskutek prośby rządu czechosłowackiego, konferencja państw sukcesyjnych monarchji austrjackiej zostanie odroczona do drugiego tygodnia marca r. b.

Wiedeń. (PAT). Minister Young zawiadomił kanclerza, że powierzono mu kontrolę nad użyciem przez Austrję kredytu angielskiego.

KRONIKA.

Kalendarz: Piątek, 17 lutego. **Rz.-kat.:** Konstancji. — **Gr.-kat.:** Izydora. — **Słowiański:** Świętorada.

— Przyszła kreska na Matyska — zimie zrzedła mina. Już dobierała się jej do skóry odwilż, na szczęście niezbyt gwałtowna. Byłaby to bowiem plaga, gdyby nagle wszystkie też masy śniegu, jakie nagromadził w pierwszej połowie miesiąca Luty, miały od razu spłynąć. Bardzo to roztropnie uczynił mrozik dzisiejszy (—4° C), iż swawoli takiej położył skuteczną tamę. Pod belzowskiem hasłem „Powolutku, mój kogutku!", przy weselszem świetle słońca, które wyłoniło się znowu z mgieł porannych, — bez katastrof i wstrząśnień ścieli się nam droga ku nieschodzącej z myśli wiośnie.

— Paryż dla polskich repatrjantów. W Paryżu odbyło się przedstawienie galowe w operze na rzecz repatrjantów polskich w Rosji, oraz polskiego przytułku dla sierót im. św. Kazimierza w Paryżu. Sala wypełniona była po brzegi doborową publicznością. Wspaniale wydane programy przedstawiać miały na okładce symboliczną postać Francji, trzymającą sztandar z Orłem Polskim. Senzacją wieczoru były i. występy w Paryżu chórów bazyliki św. Piotra i kaplicy Sykstyńskiej pod batutą Casimiro'a. W loży prezydenckiej obecna była prezydentowa Millerand, oraz p. Poincare, jako przewodnicząca honorowa komitetu. W komitecie organizacyjnym koncertu zasiadali: p. Zamoyska, żona posła polskiego i senator Noulens. Osiągnięty z koncertu dochód wynosi olbrzymią sumę 20 miljonów Mk.

— Prof. Dyboski wrócił do Krakowa. W sobotę powrócił do Krakowa z niewoli rosyjskiej prof. Roman Dyboski. Prof. Dyboski rozpocznie w ciągu roku wykłady z zakresu literatury języka angielskiego, nie odbywające się już od lat 7.

— Komisja oszczędnościowa przy Ministerstwie skarbu zaprojektowała między innemi zreduko wanie pracowników kolejowych o 40.000 ludzi — do liczby 200.000. W Ministerstwie robót publicznych nastąpiła również redukcja personalu. Wyniki prac komisji oszczędnościowej we wszystkich Ministerstwach są również wydatne.

— Ruch kolejowy. Po usunięciu zasp śnieżnych podejmuje się z dniem 15 lutego b. r. na linji N. Zagórz-Łupków pociąg osob. nr. 3211 (odj, z N. Zagórza 8'05) i nr. 3212 (przyj. do N. Zagórza 19'30). Na odcinku Sambor-Sokoliki linji Lwów-Sianki ruch pociągu osob. nr. 2117 (odjazd ze Sambora 4'35) zaś między Lwowem i Samborem pociąg osob. nr. 2111 (odjazd ze Lwowa 6'45) i z Sokolik do Lwowa pociąg osobowy nr. 2114 (przyj. do Lwowa 10'10) Na linji Jaworów-Lwów ruch pociągów mieszanych nr. 2651 (przyj. do Lwowa 9'10 i nr. 2652 (odjazdze Lwowa 16'30), zaś bieg pociągów mieszanych kursujących między Lwowem i Janowem nr. 2653 (przyj. do Lwowa 20'00) i nr. 2654 (odj. ze Lwowa 8'55) przedłuża się do Jaworowa.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej podjęto z dniem 14 lutego b. r. ruch pociągów pospiesznych między Lwowem i Kołomyją nr. 409 (odjazd ze Lwowa 17'00) i nr. 410 (przyj. do Lwowa 13'05) zaś między Lwowem i Stanisławowem ruch pociągów pospiesznych nr. 903 (odj. ze Lwowa 10'15) i nr. 904 (przyj. do Lwowa 19'20).

Na szlaku Lwów-Stryj linji Lwów-Ławoczne pociąg osob. nr. 1714 (przyj. do Lwowa 21.55) i nr. 1715 odjazd ze Lwowa 22'40) dalej z dniem 16 lutego na linji Lwów-Ławoczne pociąg osob. nr. 1713 (odj. ze Lwowa 18'15), wreszcie 17 lipca pociąg osob. nr. 1712 (przyj. do Lwowa 7'10).

Z dniem 1 marca b. r. znosi się na odcinku Jarosław-Rawa ruska, pociąg nr. 1417 (Jarosław odjazd 19'20, Rawa ruska przyj. 22'54) a natomiast zaprowadza pociąg Nr. 1419) Jarosław odjazd 19'49 Rawa ruska przyj. 23'26).

— Konsulat rumuński we Lwowie, oraz konsylaty w Paryżu, Pradze i Budapeszcie zostaną zwinięte ze względów oszczędnościowych.

— Do Drohobycza udała się delegacja rządu estońskiego dla zaznajomienia się z polskim przemysłem naftowym.

— Testament ś. p. Zapolskiej stał się zaraz po zgonie wielkiej autorki przedmiotem dyskusji w szerokich kołach, a także w prasie. Testament ten z pokrzywdzeniem rodziny czynił głównym spadkobiercą p. Eug. Kapitaina, słuchacza medycyny, który przez ostatnich lat kilka pod kierunkiem lekarzy pielęgnował ś. p. Zapolską. Przeciw temu zapisowi wystąpiła rodzina Zmarłej, a gdy rzeczoznawcy orzekli, że w chwili podpisywania zaczepionego testamentu ś. p. Zapolska nie była w pełni świadomą swych uczynków, sąd cywilny uznał testament za nieważny i zamianował jedynym spadkobiercą rodzinę ś. p. Zapolskiej.

— Duże zainteresowanie także w sferach artystycznych wywołał wieczór, jaki w Kasynie i Kole lit.-art. urządze Syndykat dziennikarzy pol. w ostatnią sobotę tegorocznego karnawału. Wieczór ten zarówno doborowem towarzystwem, jak ożywioną zabawę, co jest troską specjalnego komitetu panów miło się zapisze w pamięci uczestników. Zgłoszenia o zaproszenia przyjmuje w godzinach popołudniowych sekretarjat Kasyna i Koła lit.-art., poczem w dniach najbliższych rozpocznie ich wysyłkę komisja zaproszeniowa. Bilety wstępu wydawane będą tylko imiennie.

— Jubileuszowe przedstawienie w „Gwieździe". W niedzielę 19. bm. odbędzie się w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" jubileuszowe przedstawienie z okazji 40-letniej pracy p. Mieczysława Kiełbusiewicza na amatorskiej scenie tego Stowarzyszenia. Członkowie sceny „Gwiazdy" odegrają wraz z jubilatem wesołą i melodyjną sztukę ludową z tańcami „Skalmierzanki" J. N. Kamińskiego z muzyką Buschnego. Reżyseruje art. teatru p. Kalinowski. Początek o g. 7 wiecz. W przedstawieniu weźmie udział orkiestra 40. pp. Zarząd sceny „Gwiazdy" zaprasza wszystkich dawnych amatorów na przedstawienie i koleżeńskie zebranie.

— Wyrok śmierci. W sprawie przeciw podchorążemu Zawidowskiemu, sąd wojskowy w Warszawie uznał oskarżonego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie.

— Po raz pierwszy prefekt Rzymu zakazał urządzania w tym roku karnawału rzymskiego na ulicach miasta.

Mianowania i przeniesienia.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Ignacego Strömicha aplikantem.

Komunikaty.

— Katolicki Związek Polek zaprasza wszystkich swoich członków, sodalicję i gości na odczyt który w piątek, 17 b. m., Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski wygłosi w lokalu Związku, ul. Rutowskiego 10, II p.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7'30 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera. — Jutro, w piątek „Szkoła żon" komedja w 3 aktach Moliera.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Kłopoty pana Ziołopolskiego", H. Zbierzchowskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we czwartek i jutro, w piątek „Hiszpańska mucha", farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

— Wczorajsze przedstawienie w Teatrze Wielkim miało uroczysty nastrój. Melpomena lwowska składała hołd wielkim cieniom Moliera, przy tej sposobności śląc jakby pozdrowienie bratniej Francji. Sala wypełniła się tym razem publicznością doborową, wśród której reprezentowane były również sfery urzędowe. Przedstawienie rozpoczęło się odegraniem Marsyljanki przez orkiestrę teatralną. Hymn narodowy francuski gorąco aplaudowano. Samo przedstawienie rozpoczął bardzo gruntowny, ale też nieco zadługi wykład prof. dr. Czernego o Molierze. Poczem odegrano „Szkołę żon". Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do jutra.

TELEGRAMY.

Anglja nie zgadza się na odroczenie konferencji.

Paryż. (PAT). Havas. Angielski ambasador doniósł Poincare'mu, że zdaniem rządu angielskiego nie ma powodu do odroczenia konferencji w Genui. Propozycja w tej mierze mogłaby wyjść od Włoch, Włochy jednak nie objawiły takiego zamiaru. Data konferencji jest jedynym punktem w memorjale Poincare'go, na który Londyn udzielił odpowiedzi.

Konferencja niemiecko-polska.

Genewa. (PAT). Konferencja niemiecko-polska rozpoczęła wczoraj swe urzędowanie o godzinie 4'30 po południu. Na wniosek prezydenta Calondera ustalono metodę pracy pełnej konferencji. Przyjęto mianowicie wniosek prezydenta Calondera w sprawie powierzenia projektu tekstu układu podkomitetowi redakcyjnemu w skład którego weszliby przedstawiciele prezydenta oraz przedstawiciele każdej delegacji. Konferencja ustaliła natychmiast skład subkomitetu redakcyjnego, w którym prezydenta reprezentować będzie p. Kackenbek z sekretarjatu Ligi Narodów, delegacje polska dr, Wolny, niemiecką tajny radca Schlegerberger. Komitet ma przygotować tekst, którego podstawę tworzą wyniki obrad wszystkich 10 podkomisji. Projekt będzie przedstawiony plenum konferencji. Ze względu na prace przygotowawcze komitetu posiedzenie plenarne dozna kilkudniowej przerwy. Data następnego posiedzenia ustalona będzie później.

ZNAMIENNY OBJAW.

Rzym. (PAT.). Z okazji śmierci Benedykta XV. delegacja greckiego patrjarchatu ekumenicznego złożyła w Watykanie wizytę kondolencyjną w imieniu Kościoła wschodniego. Krokowi temu przypisują znaczenie polityczne.

Z SOWJECKIEJ ROSJI.

Gdańsk. (PAT.). Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki zwołuje tu konferencję przewodniczących wykonawczych komitetów centralnych wszystkich federacyjnych republik rosyjskich i Republiki Dalekiego Wschodu. Zadaniem tej konferencji będzie wypracowanie wytycznych dla ujednostajnienia polityki zagranicznej wszystkich republik federacyjnych Rosji sowieckiej.

Rewolucyjna rada wojenna ogłosiła podpisany przez Trockiego i Kamienewa komunikat o stłumieniu powstania w Kareiji.

Komisarjat ludowy do spraw rolniczych prowadzi rokowania z firmą Kruppa o wydzierżawienie jej 50.000 ha ziemi w Rosji.

WIEŚCI Z ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Reuter. Izba gmin przyjęła odpowiedź na mowę tronową. Poprawkę generała Townshenda, stwierdzającą odpowiedzialność administracji angielskiej za niepokoje w Indjach, odrzucono 248 głosami przeciw 64.

Londyn. (PAT.). Reuter. Balfour, lord Cecil oraz reszta delegacji angielskiej na konferencję waszyngtońską, przybyli do Londynu. Na dworcu powitali ich członkowie gabinetu, przedstawiciel króla, ambasador amerykański i wielu wybitnych członków parlamentu.

KONFERENCJE I OBRADY.

Rzym. (PAT.). Konferencja rzymska została ponownie otwarta wczoraj o godz. 4 popołudniu. Na konferencję tę zaproszone są wszystkie państwa sukcesyjne, z wyjątkiem Jugosławji. Pierwsze posiedzenie miało charakter formalny. Następne odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym znajduje się kwestja finansowa.

Haga. (PAT.). Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Pałacu pokoju pierwsze uroczyste posiedzenie publiczne międzynarodowego trybunału.

EPILOG POWSTANIA W KARELJI.

Helsingfors. (PAT.). Z Karelji donoszą, że wojska sowieckie posuwają się w dalszym ciągu naprzód na terytorjum gminy Uchtińskiej. Sytuacja powstańców jest ciężką. Uchodząc z zagród rodzinnych, Karelczycy podpalają domostwa i niszczą zapasy zboża. Co pozostaje na miejscu, pada, jak zapewnia prasa francuska, ofiarą bezwzględnego terroru bolszewików.

KONIEC STRAJKU.

Morawska Ostrawa. (PAT.). Strajkujący w całem zagłębiu morawsko-karwińskiem wrócili do pracy.

PROJEKTY GORKIEGO.

Königswusterhausen. (PAT.). Radio. Gorkij zatrzyma się w Niemczech dłużej. Oświadczył on w interwiewie, że zamierza założyć w Berlinie spółkę wydawniczą, która zajmie się wydawnictwem publikacji naukowych uczonych rosyjskich. Gorkij przywiózł liczne manuskrypta rosyjskich uczonych, między innemi publikację **dr. Manuchina**, odznaczonego nagrodą dr. Pasteura. Manuchin miał odkryć bakcyla hiszpanki oraz poczynił cenne przyczynki do teorii **Steinbacha „O odmłodzeniu“.**

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-CZESKI.

Izba handlowa i przemysłowa przypomina, że termin do wnoszenia podań do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie pozwoleń przywozu na likiery, wódki, koniaki, automobile osobowe, tudzież wyroby włókiennicze, jedwabne, półjedwabne i kobierce wełniane, upływa 28. lutego br. Informacje o bliższych warunkach układu handlowego polsko-czeskiego, jakoteż o listach towarów, dla których układ ten zawiera ulgi przywozowe względnie wywozowe udziela Izba handlowa i przemysłowa w godzinach urzędowych.

KREOWANIE NOWEGO URZĘDU CELNEGO.

Wedle uwiadomienia Izby Skarbowej we Lwowie rozpoczął nowo kreowany Urząd celny w Kałaharówce (powiat Skałat) swoje urzędowanie.

RUCH OSOBOWY I TOWAROWY POMIĘDZY GDAŃSKIEM I POLSKĄ.

Od chwili wejścia w życie gdańsko-polskiej unji celnej zaszło w manipulacjach celnych zarówno przy ruchu towarowym jak i osobowym wiele bardzo ważnych zmian, których znajomość jest niezmiernie ważną dla każdego przemysłowca lub kupca. Bliższych informacji co do przepisów stosujących się obecnie do ruchu osobowego i towarowego z Gdańskiem udziela Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w godzinach urzędowych.

II. TARG POZNAŃSKI.

Celem ułatwienia wzięcia udziału czynnego artystom, przemysłowcom, wytwórcom i kupcom w drugim Targu Poznańskim, który się odbędzie w czasie od dnia 19. do 27. marca b. r. włącznie, urządzoną została Reprezentacja Targu Poznańskiego na Małopolskę w Krakowie, w lokalnościach Izby Handlowej i Przemysłowej, ul. Długa l. 1.

HANDEL Z ROSJĄ.

W sprawie utrudnień stosowanych nadal przez władze graniczne przy prowadzeniu handlu z Rosją interweniowała Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wskazując na piekącą potrzebę najrychlejszego uregulowania tej kwestji doniosłej dla całego kraju. Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadczyło w odpowiedzi na dotyczące pismo, że zwraca się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do Ministerstwa Skarbu.

ADRESY FIRM ZAGRANICZNYCH PRAGNĄCYCH NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ.

Firma Chlumecká Strojirna w Przeloučzu (Czechosłowacja) wyrabia patentowane koła do wozów drogowych, które mogą być używane do wozów drewnianych.

Fabryka laku we Wiedniu poszukuje zastępcy dla sprzedaży swoich wyrobów w Małopolsce. Firmy należące do okręgu lwowskiego Izby handlowej i przemysłowej, które reflektują na takie zastępstwo zechcą się zgłosić w Izbie handlowej i przemysłowej.

Firma Jenö Szirmay & Charles Levy we Wiedniu I. Bauernmarkt 19, posiadająca stosunki handlowe na Bałkanie i na Wschodzie, kupuje i sprzedaje towary tekstylne, jedwabne, tudzież zboże, skóry surowe, maszyny i artykuły techniczne w drodze komisowej lub na własny rachunek.

Gospodarstwo i handel.

— **Warszawa rynkiem zbożowym.** Na giełdzie zbożowej warszawskiej odbywają się od pewnego czasu znaczne transakcje produktami rolniczymi przybywającymi nawet z daleka. Giełda warszawska staje się powoli jednym z najgłówniejszych rynków zbożowych polskich.

— **Ameryka a „Targi Wschodnie“.** O zainteresowaniu, jakie „Targi Wschodnie“ wzbudziły na całym świecie, świadczy zamówienie, jakie Biuro „Targów Wschodnich“ otrzymało od jednej z najpoważniejszych instytucji bankowych w Stanach Zjednoczonych „North Western Trust Savings Bank“ w Chicago, żądającej spisu firm i instytucji, reprezentowanych na ostatnich „Targach“ w celu nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych. Uczestnicy „Targów“ otrzymują w ten sposób nowy dowód korzyści i reklamy, jakie zyskują przez branie udziału w dorocznej wystawie lwowskiej.

Giełda zbożowa.

Wczorajsze zebranie giełdy zbożowej było bardzo licznie odwiedzane. — Popyt za żytem, owsem i łubinem — podaż bardzo mała. — Silny popyt za nasionami wiosennymi. — Ceny na ogół wyższe. — Transakcje w życie, łubinie i lnie. — Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie w piątek 17. lutego o godz. 11 rano.

Marja Bańkowska. 52)

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wówczas nieznajomy cicho, lekko i dziwnie sprężyście powstał i przeszedł przez pokój, wziął drugą parę kastanjetów, które na pianinie leżały i uderzył w nie gestem mistrza. Kastanjety w jego ręku świergotały, jak ptaki, szeptały, jak świerszcze, to znów zrywały się burzą, biły jak strzały w szalonym rytmie. Niktby nie przypuścił, że z czysto perkusyjnego instrumentu można wydobyć tyle siły i tyle ekspresji. I z temi kastanjetami w ręku okrążał tancerkę, zbliżał się do niej i oddalał, szept ich i krzyk słyszała za sobą i wokół siebie; wabiły, wołały, biły, jak tętna. Tak uderza w kastanjety smukły, czarnowłosy Hiszpan, okrążając w miłosnym pląsie smagłą, cudną dziewczynę kastylijską, takiem jest prawdziwe Fandango.

Żelski przestał wkońcu grać; Rena odgarnęła z czoła włosy i oprzytomniała, tańczyła bowiem w jakiemś zapamiętaniu, nie zastanawiając się wcale, skąd się wziął nagle ten tancerz przy niej, dała się wciągnąć w wir tańca, nie pytając kim jest i skąd przychodzi.

Teraz dopiero sytuacja wydała jej się śmieszną i conajmniej dziwną; trochę zdziwiona, trochę zmięszana patrzyła na nieznajomego, który najspokojniej zdejmował kastanjety z palców. Zdjąwszy oglądnął je uważnie i położył na pianinie z powrotem, — poczem ukłonił się Renie bardzo grzecznie i rzekł:

— Jestem Aleksander Piotrowicz Mieryński.

Ah — to nazwisko powiedziało Renie wszystko. Teraz dopiero popatrzyła uważnie na niego i poznała tę mongolską brzydką, a pociągającą twarz, tę giętką, smukłą postać satyra z waz apulijskich, którą tyle razy widziała w ilustracjach krajowych i zagranicznych. — Szasza Mieryński, słynny tancerz rosyjski, partner Karsawiny i Pawłowej, o którym krążyły po świecie niestworzone plotki.

Mówiono o nim, że żadna kobieta, z którą zatańczy nie oprze mu się, a kochanki ma między księżniczkami krwi, równocześnie zaś krążyła wersja, że służy bóstwu tańca, jak kapłan-asceta, a do kobiet ma nieprzezwyciężony wstręt; niestworzone historje opowiadano o jego produkcjach wzorowanych na antycznych męskich tańcach Cordax, które podobno w Paryżu, przy zamkniętych drzwiach i w tajemnicy przed policją okazywał. — Mówiono, że jest synem cara i baletnicy i że uwielbia swego ojca, mówiono jednak równocześnie, że jest zamaskowanym anarchistą, który zgubę zaprzysiągł carowi-batiuszce. — Prawdy trudno było dojść, gdyż Mieryński z zasady nie zaprzeczał niczemu, co o nim mówiono i nigdy nie potwierdzał; uśmiechał się tylko, kiwał ręką i mówił „Naplewat'!“

Żelski zamknął pianino i podszedł do Reny.

— A co, kochana pani? sprawiliśmy pani niespodziankę, nie spodziewała się pani tańczyć w takiem towarzystwie. — No, i co Aleksandrze Piotrowiczu, cóż powiecie o tańcu panny Tarłowieckiej? Bajeczne, co?

Mieryński wyciągnął z kieszeni papierośnicę i zapalił papierosa, potem gasząc w powietrzu zapałkę, rzekł:

— No, materjał jest pierwszorzędny, genjalna wprost intuicja, wielka muzykalność i idealna budowa ciała — ale cóż — pani nie ma umie...

— Pani dopiero od pół roku uczęszcza do szkoły — wtrącił Algersholm.

— Ach, nie o to chodzi, pani i tak się tam niczego nie nauczy, chyba fikać nogami ponad głowę, no, a na żonglerkę pani zdaje się szkoda. — Dziś to jest dyletantyzm, a jeśli pani chce doprowadzić do artyzmu, musi pani studjować sztukę tańca na miejscu u źródeł.

Podniósł się i począł mówić, zapalając się coraz więcej:

— Od wschodu zacząć, bo taniec tam powstał i stamtąd przyszedł, jak wszystkie najpiękniejsze mity i najstarsze legendy ludzkości. Zaglądnąć w sanctuarja świątyń hinduskich, gdzie nic się nie zmieniło od wieków. — Widziałem w świątyni Shinto taniec Kagura; trzej kapłani tworzą orkiestrę, bajadery się snują przed nimi w białych szatach i czerwonych szarawarach; długie gazowe woale zahaftowane świetnemi kwiatami, we włosach wieniec westalji, nad czołem jedna czerwona kamelja, a w ręku gałąź kwitnąca. Coś, jakby bajka, jakby sen. Tak się modlą owe Devadaschi do Shiwy, im która piękniejsza, im więcej bóstwo oczaruje, tem więcej łask od niego otrzyma. — Zajrzeć do starych grobowców egipskich, oglądnąć malowidła sarkofagów dynastji 12 w Beni Hassan, a potem szukać wśród żywych dalszego łańcucha, dalszych figur, w oazach Biskra Tuggent, wśród szczepu Dalad Nail, w Shirmanie, gdzie żywe almeje dzwonią cekinami, wpółnagie pod gazą szat, z nieruchomym, zagadkowym wyrazem na twarzy. Tam tańczyła słynna Nyssa z Schamaki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 215/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Hajowy, Mikołaja urodzony 25/10 1885 w Werbiążu Niżnym pow. Kołomyja, ożeniony od 21. lutego 1911 z Eudokją z Pulików odszedł w sierpniu 1914 z 19 p. obrony krajowej na wojnę, ostatni raz pisał żonie w sierpniu 1914, że odchodzi na front rosyjski i od tego czasu, wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1. ustawy z 31/3 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Eudokji Hajowej w Werbiążu Niżnym postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. Dr. Funkelsteinowi w Kołomyji. Piotra Hajowego Mikołaja wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. lipca 1920 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13. stycznia 1920. 1215

T. 242/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Użytczak Fedora, urodzony 2/3 1883 w Kluczowie wielkim, pow. Peczeniżyn, ożeniony 14/11 1912 z Warwarą z Dmyterków, odszedł na wiosnę 1915 z 36 p. obrony krajowej na wojnę. W kilka miesięcy po jego odejściu do wojska uwiadomił pisemnie żonę, że leży chory w szpitalu w Habikirchen i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31/3 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Warwary Użytczuk postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. Dr. Trachtenbergowi w Kołomyji. Iwana Użytczuka Fedora wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1/7 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 1. listopada 1921. 1214

T. 170/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Kłapczuk Łukiena, urodzony w Załuczu nad Prutem 24/1 1889, ożeniony z Marją z Wołoszczuków 19. lutego 1914 odszedł na wiosnę 1915 z 24 p. p. na front rosyjski, dostał się do niewoli, ostatni raz pisał żonie w roku 1917 z Odessy, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31/3 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Marji Kłapczuk postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adw. Dr. Gelbartowi w Kołomyji. Pawła Kłapczuka Łukiena wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15/XII. 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13. czerwca 1921. 1204

T. 207/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Nikipańczuk Petra, urodzony 14. maja 1890 w Rosohaczu, powiat Kołomyja, przed wojną zamieszkały w Pruchniszczu, ożeniony 22/10 1912 z Anną z Mykietyńczuków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową, ostatni raz pisał żonie w lecie 1916 poczem wszelki słuch o nim zanikł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31/3 1918 Dzpp. Nr. 128 wdraża się na wniosek Anny Nykiepańczuk postępowanie celem uznania go za zmarłego i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. Dr. Sobelsohnowi w Gwoźdźcu. Michała Nykipańczuka Piotra wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1/2 1922 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 10. lipca 1921. 1210

T. IV. 187/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Mrozek, syn Wojciecha i Marji, urodzony 1887 roku w Kolebach, powiat Żywiec, żołnierz 56 pułku od dnia bitwy pod Lublinem we wrześniu 1914 roku nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Jadwigi postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby ud[illegible]no Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Mi[illegible] Mrozka wzywa się, aby przed niżej wymienionym [illegible]dem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 13. listopada 1921. 751

T. IV. 146/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wotruba syn Jana i Antoniny, urodzony 1887 roku w Goding na Morawach, żołnierz artylerji austrjackiej, z frontu włoskiego, od początku roku 1915 nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji z Andrychowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Drowi Korngutowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Wotrubę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 10. listopada 1921. 752

T. IV 167/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Kukuła, syn Jana i Katarzyny, urodzony 1864 w Rzykach powiat Wadowice, rolnik, wydalił się przed 20 laty do Prus i od 15 lat nie dał o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L. 1 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego ustanowionego przez Sąd powiatowy w Andrychowie, kuratora Ludwika Łysonia, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Ludwikowi Łysoniowi w Rzykach wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Kukułę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za jeden rok od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 21. listopada 1921. 754

T. IV. 171/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Łabaj, syn Franciszka i Marji, urodzony 1886 roku w Spytkowicach, przy Zatorze, żołnierz wojska austr. na włoskim froncie, od końca roku 1918 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Marji Łabaj z Laskowy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Władysława Łabaja wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 21. listopada 1921. 755

T. IV. 155/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kofin, syn Józefa i Bronisławy, urodzony 1879 roku w Aleksandrowicach powiat Kraków, zamieszkały w Andrychowie powiat Wadowice, żołnierz 2 pułku artylerji, ostatnią wiadomość dał o sobie w czerwcu 1917 roku z frontu włoskiego. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L. 2 u. c., przeto na prośbę jego żony Zofji z Andrychowa wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi albo kuratorowi p. adw. Korngutowi w Wadowicach. Stanisława Kofina wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 22. listopada 1921. 756

T. IV. 78/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Rus, syn Jana i Marty, urodzonego 1879 roku w Łękawicy powiat Żywiec, żołnierz 56 pułku piechoty od sierpnia 1915 roku nie dał o sobie wiadomości i nie był widziany. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 L 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Heleny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Rusa wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 1. lipca 1921. 760

T. 371/22/5. Edykt. Pawło Złotek syn Mikołaja i Jadwigi, stolarz rz. kat. żonaty z Anną Bartków, ur. w r. 1877, zamieszkały w Nowej Grobli wyjechał przed 10 laty do Ameryki, a mianowicie we wrześniu 1910 i wedle zasiągniętych informacji żony zginął bez śladu i od chwili wyjazdu nie dał znaku życia i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego wnosić należy że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub adw. Dr. Goldschlagowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o sobie do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. lutego 1923 r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany dnia 26. grudnia 1921. 784

T. IV. 73/21/7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Jaskiernia syn Tomasza i Marji, urodzony 31. marca 1879 w Marcyporębie powiat Wadowice i tam zamieszkały, brał udział jako żołnierz 31 pułku austrjackiego pospolitego ruszenia w walkach pod Monte Santo w drugiej połowie maja 1917, gdzie został ciężko ranny i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zajdą warunki domniemania z ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. i z par. 112 k. c. zarządza się na wniosek Marianny z Jurczaków Jaskierniowej postępowanie celem uznania osoby wyż wymienionej za zmarłą, a małżeństwa przez nią w dniu 6. czerwca 1905 z wnioskodawczynią zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Dr. Maksymiljanowi Schlankowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice dnia 16. stycznia 1921. 753

T. 272/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Danylciów, syn Iwana i Katarzyny, urodzony 11. września 1891. r. w Dulibach, gr. k. stanu wolnego, w Dulibach ostatnio zamieszkały, brał wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Melenia i Nykory Stełmyka, udział w wojnie światowej na froncie rosyjskim jako członek 9. p. p. armji austrjackiej i w toku marszu przeciw wojskom rosyjskim pod Sandomierzem z końcem października 1914. r. zachorował, a nie mogąc o własnych siłach iść z pułkiem, pozostał w pewnej chacie oczekując podwody, by go zabrała. Zostawiony przez wymienionych w żoł towarzyszów broni, którzy następnego dnia z pułkiem wobec naporu wojsk rosyjskich cofać się musieli inną drogą, zaginął i do dnia dzisiejszego nie dał o sobie żadnego znaku życia. Poświadczenie Zwierzchności gminnej w Dulibach stwierdza to. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę siostry jego Anny z Danylciów Makara z Wierczan, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dulewskiemu w Stryju, wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Danylciów zaś o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, do, i.ro po upływie sześciu ( ) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 16. grudnia 1921. 1550

T. V. 253/21/4. Józef Pikor, urodzony 1886. r. w Trzebusce, powiat Kolbuszowa, syn Jędrzeja i Katarzyny po ogłoszeniu mobilizacji pełnił służbę jako forszpan przy Kaw. Werfel-kolonne Nr. 9. Statel 2. poczta polowa l. 54. Ostatnią wiadomość otrzymała od niego żona w sierpniu 1918. r. z frontu włoskiego, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p. wdraża się na prośbę Marjanny Pikorowej, postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Czarneckowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomość o powyż wymienionym. Józefa Pikora wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 27. czerwca 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27. listopada 1921. 1547

T. 253/21/4. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakob Baworowski, urodzony 17. lipca 1881. r. w Poznańce hetmańskiej pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił w sierpniu 1914. r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. W przebiegu tej wojny popadł w moc nieprzyjaciela, przebywając w obozie jeńców w Bijsku gub. tomskiej na Syberji, zachorował ciężko w r. 1917. Od tego czasu wszelka wieść o nim ustaje. Stwierdzono zaprzysiężonem zeznaniem towarzysza niewoli Zacharjasza Słobodziana. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Rozalji Baworowskiej, postępowanie, celem uznania za zmarłego, a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi, Dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Jakóba Baworowskiego, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. września 1922. r. rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V
Tarnopol, dnia 30. stycznia 1922. 1269

T. 292/21/2. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Szuber, urodzony 6 lipca 1875. r. w Zbarażu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Mon. austro-węgierskiej do czynnej służby wojskowej przy kompanji kolejow. prócz jednej kartki, którą napisał w krótkim czasie po odejściu na wojnę z Borek wielkich nie daje żadnej wiadomości o sobie. Stwierdzono zeznaniem żony Katarzyny Szuber. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub też kuratorowi Drowi Bobowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o zaginionym. Antoniego Szubera, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd

tutejszy na ponowną prośbę po dniu 28. lutego 1923. r rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 16. stycznia 1922. 1351

T. 348/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Bereziuk, syn Romana, urodzony 11. marca 1888 r. zamieszkały w Łanczynie Sp. Delatyn, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Justyny Bereziuk, postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Fedorowi Jacentiukowi w Łanczynie. Oleksę Bereziuka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10. września 1922. r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 11. października 1921. 1067

T. 751/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Myziuk, syn Stefana, urodzony dnia 28. sierpnia 1895. r. w Bojańcu, rolnik, ostatnio w Kupiczwoli zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz ukraiński i wedle przeprowadzonych dochodzeń, był w bitwie pod Rawą ruską dnia 30. listopada 1918. r. rannym w brzuch, dostał się potem do niewoli polskiej i w Lublinie w szpitalu prawdopodobnie zmarł, gdyż od ąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anny Myziuk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 22. kwietnia 1912. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adwokatowi Dr. Jakóbowi Feuerbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30. czerwca 1922. r., jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 16. grudnia 1921. 1369

T. 565/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Wiszeńska, zam. Wiszeńska, córka Andrzeja Wiszeńskiego, urodzona 10. grudnia 1890 r. w Potyliczu, rolniczka, ostatnio zamieszkała w Potyliczu, wywieziona została przez Rosjan w r. 1915. w głąb Rosji i tamże zmarła w r. 1915. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego zarządza się na wniosek Michała Szupera postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 24. września 1919. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adwokatowi Dr. Franciszkowi Dziubczyńskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30. czerwca 1921. r. jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 30. grudnia 1921. 1368

T. 137/21/5. Edykt. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Szymon Hoda urodzony 14. lutego 1881. r. w Suchowcach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Mon. austro-węgierskiej do czynnej służby wojskowej, jako uczestnik wojny światowej do domu nie powrócił ani też nie daje o sobie żadnej wiadomości. Zeznaniem świadków Teodora Nowaka i Iwana Bordiuka stwierdzono, że Szymon Hoda zachorowa w lipcu 1915. r. na cholerę w Hucie turbińskiej koło Sieniawy i miał tamże umrzeć. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić dokumentem publicznym, przeto na wniosek Barbary Jańczak, wdraża się niniejsze postępowanie. Wydaje si ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego wezwania, a najpóźniej do dnia 30. kwietnia 1922. r. udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Friedmanowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomość o zaginionym. Sąd tutejszy po upływie tego terminu i po podjęciu dowodów rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 12. grudnia 1921. 1323

T. 372/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Holaków Kohut w Rybniku wniosła o uznanie męża Dmytra Kohuta za zmarłego i rozwiązanie zawartego z nim małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Dmytro Kohut w r. 1914 powołany został do wojska i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi przeto domniemanie że zginął na wojnie. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Dmytra Kohuta. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Pana Dr. Lichtensteinowi adw. w Podłużu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Samhor, dnia 6 listopada 1921. 1163

T. 416/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julja Gabory żona Michała w Nowoszycach wniosła o uznanie męża Michała Gabory za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Pawła Pawłowskiego wynika, że Michał Gabory jako żołnierz b. armji austr. brał w roku 1916 udział w bitwach na froncie rosyjskim i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi zatem domniemanie iż zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Michała Gabory za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Pana dr. Arturowi Mondererowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 1 grudnia 1921. 1010

T. 282/21/4. Szymon Makarucha po Hryńku urodzony w Sądowej Wiszni 9 listopada 1884 jako żołnierz w bitwie roku 1915 zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Makarucha postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. dr. Rawiczowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. - Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 grudnia 1922. 1050

T. 549/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kłyniów urodzony 7 stycznia 1880 zamieszkały w Przeworcu Sp. Wojniłów powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Justyny Kłymczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Wasylowi Golejczukowi w Przeworcu. Stefana Kłyniów wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 września 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 9 października 1921. 1037

T. 255/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fesia Demków z Lutowisk wniosła o uznanie męża Mykity Demków za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim małżeństwa. Z zeznań wnioskodawczyni, poświadczenia Zwierzchności gminnej i kartki korespondencyjnej z 2 marca 1918 wynika, że Mykita Demków jako żołnierz byłej armji austr. w dniu 5 grudnia 1917 został ranny i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi zatem domniemanie iż zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 19 8 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mykitę Demków. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Eug. Kurmanowiczowi not. w Podłużu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 6 listopada 1921. 967

T. 276/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka z Ilków Pełech w Koniuszkach tulig. wniosła o uznanie męża Andrucha Pełecha syna Seńka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Franciszka Budnego wynika, że Andruch Pełech jako żołnierz b. armji austr. po upadku twierdzy przemyskiej dostał się do niewoli rosyjskiej i tam w maju 1916 roku w mieście Kamyszynie miał umrzeć. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Andrucha Pełecha syna Seńka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu drowi Fr. Radlewskiemu adw. w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 7 listopada 1921. 966

T. 134/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julja z Małkowskich Komarnicka w Komarnikach wniosła o uznanie jej męża Jana Komarnickiego Fedczaka za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i ks. Oresta Tustanowicza wynika, że Jan Komarnicki Fedczak jako żołnierz 33 p. p. b. austr. obrony krajowej zginął w zimie 1914/15 w walkach w Karpatach. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Komarnickiego Fedczaka i małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu drowi Aleksandrowiczowi adwokatowi w Boryni wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 25 lipca 1921. 965

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Ns. 4/22/1. Edykt. W tutejszym Sądzie jest złożonych szereg rzeczy pochodzących z rabunku w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914 tudzież inwazji bolszewickiej w 1920, jakoto pierzyny, poduszki, lustra, ramy, maszyny itp. niewiadomych właścicieli. Rzeczy złożone są w magazynie tutejszego Sądu, oglądać je można w każdy poniedziałek i piątek od godziny 4—5 popołudniu za poprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji Oddziału III. Sądu powiatowego w Chodorowie. Wzywa się tych, którzyby rościli sobie jakie pretensje do powyższych rzeczy, by w przeciągu roku od dnia zamieszczenia poraz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ prawo własności do rzeczy tych wykazali. Jeżeli w przeciągu powyższego terminu nikt nie wykaże prawa do rzeczy wówczas po myśli par. 379 pk. zostane sprzedane w drodze publicznej licytacji.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Chodorów dnia 11. stycznia 1922. 1401 1—3

Vr. 952/21. 18. Jednego dnia w sierpniu 1921 r. w Probużnej około Czortkowa skradł notorycznie znany jako złodziej Józef Schmadel z kieszeni nieznanego właściciela banknot 1000 kor. czeskich. Pochodzące z tej kradzieży, a odebrane Schmadlowi pieniądze w Lwowie 22.360 mk. są przechowane w depozycie Sądu okręgowego w Czortkowie. Wzywa się właściciela owego banknotu, by się zgłosił niezwłocznie do tegoż Sądu i swoje prawo własności do powyższej kwoty wykazał.

Sąd okręgowy Oddział X.
Czortków, dnia 6. stycznia 1922. 1355 1—3

C. I. 250/21. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Kazimierzowi Borszczowskiemu wniesiony został przez Katarzynę Kryśków z Krzywcza do Sądu powiatowego w Mielnicy pozew o rozdział współwłasności realności whl. 159 ks. gr. gm. Krzywcze. Do rozprawy wyznaczono audjencję na dzień 18. lutego 1922 godzina 10 rano w tut. Sądzie sala 4. Dla strzeżenia praw Kazimierza Borszczowskiego ustanowiono kuratorem Dr. Königsberga adwokata w Mielnicy, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Mielnica dnia 17. listopada 1921. 1271

Ч. С. II. 71/22/2. Едикт. Позовниця Гафія Отто вдова по Фердинанді господиня в Космачи внесла скаргу проти сторони позваної невідомому з імени та місця побуту Гринь Ожиняк син Василя о доплату ... кукурудзи до Ч. спр. С. II. 71/22. Авдиєнция до устної розправи зістала визначена на 27. лютого 19 2 год. 8 перед пол. в тут. Суді ч. 4 саля розправ 4. Тому, що місце побуту сторони позваної не є звісне установляєть ся Петра Ожиняка син Василя господ. в Космачи куратором, котрий ей буде заступати на єї кошт і небезпеченьство доти, доки она сама не стане і не уставить повновластника.

Суд повітовий Відділ II.
Яблонів, дня 1. лютого 1922. 1149

C. II. 9/22/1. Edykt. Przeciw Wasylowi Zaparyniuk, Andrijowi Zaparyniuk i Petrowi Zaparyniuk synom Iwana z Wołczkowiec, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Śniatynie przez Docię ze Stecyków Zaparyniuk w Wołczkowcach pozew o dopuszczenie do współposiadania majątku spadkowego. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 23 lutego 1922 godz. 10½ rano sala rozpraw Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Lesia Zaparyniuka Iwana w Wołczkowcach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo dopokąd oni się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział II.
Śniatyn, dnia 20 stycznia 1922. 1487

L. cz. C. VI. 789/21. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu i życia Stefanowi Piekanowi i nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasyla Piekanie w Czaplach, wniesionym został do Sądu powiatowego w Samborze, przez Abrahama Bergnera, pozew o uznanie własności i intabulację. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 23. lutego 1922. r., godz. 9. rano, biuro Nr. 87. Celem strzeżenia praw Stefana Piekana i tow. ustanawia się Pana Dra Serwackiego, adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Stefana Piekana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 23. listopada 1921. 1465

U. 235/21/6. Sąd powiatowy w Starejsoli zasądził Aleksandra Czerwonkę rolnika w Sąsiadowicach za podbijanie cen na grzywnę w kwocie 1000 Mkp., a w razie nieściągalności na areszt 10-dniowy.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Starasól dnia 1. czerwca 1921. 1312

C. XIV. 565/21/3. Edykt. Strona powodowa Lewer Kleinberg w Drohobyczu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marcinowi Mycawka o zniesienie współwłasności realności whl. Drohobycz—Lisznia 386 i 387 gm. kat. do L. czynn. C. XIV. 565/21/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3. marca 1922 godz. 10 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 73. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Bergwerka adwokata w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Drohobycz dnia 4. lutego 1922. 1343

U. 422/21/5. Antonina Buliszakowa została uznana wyrokiem U. 422/21 winną przekroczenia art. 19 ustawy o lichwie wojennej popełnionego tem, że w lipcu 1921 w Muszynie żądała po 50 marek za litr mleka i zasądzona na karę siedmiodniowego aresztu i grzywnę 1000 marek.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Muszyna dnia 15. grudnia 1921. 1344

Cg. XVI 163/21/12. Edykt. Strona powodowa Michał Węzłowski z Widełki wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Gutowi o uznanie własności młynka. wózka. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 4. kwietnia 1922 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 16 I. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr Feuersteina adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, do-

póki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział XVI.
Rzeszów dnia 26. stycznia 1922. 1345

Vr. 4886/21. Obwieszczenie. Aba Hirschenhaut z Bukaczowiec został wyrokiem Sądu okręgowego karnego we Lwowie z 4. stycznia 1922 l. cz. Vr. 4886/21/12 za zbrodnię z art. 24 4) ustawy z 2/7 1920 Nr. 67 poz. 449 Dzup. popełnioną przez uprawianie handlu łańcuchowego tytoniem i papierosami w łączności z przekroczeniem nakłaniania urzędnika do naruszenia obowiązku urzędowego ukarany 6 i pół miesięcznem więzieniem — grzywną 1000 mk. i konfiskatą 430 kg. tytoniu, 4600 sztuk papierosów i ofiarowanego podarunku 100 mk.

Sąd okręgowy karny, Oddział XXI.
Lwów dnia 14. stycznia 1922. 1363

C. 1078/21/1. Edykt. Przeciw Jakiwowi Sikora synowi Hrynia w Rakowcu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwinie przez Nastunię Hocaniuk żony Mykoły i tow. pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 3. marca 1922 godzina 9. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Fussa adwokata w Sołotwinie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Sołotwina dnia 3. lutego 1922. 1361

C. I. 65/22. Edykt. Przeciw Marji 1 śl. Preisnerowej 2 śl. Iwaśkiewicz w Czortkowie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostało do Sądu powiat. w Turce przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Turce wypowiedzenie mieszkania obejmującego jeden lokal sklepowy z dniem 30 czerwca 1922. Na podstawie zarzutów wyznaczoną została rozprawa na dzień 2. marca 1922 godz. 9 przed poł. Celem strzeżenia praw Marji 1 śl. Preisnerowej 2 śl. Iwaśkiewiczowej ustanawia się Pana Dra Mojżesza Rosenberga adwokata w Turce kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kurantką w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział I.
Turka, dnia 30. stycznia 1922. 1362

UPADŁOŚCI.

S. 1/22/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Maksa Körnera kupca we Lwowie. Komisarz konkursowy S. S. okr. Dr. Zygmunt Hahn. Zarządca masy Dr. Karol Argasiński adw. kr. we Lwowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym sądzie, biuro N. 18 dnia 28 lutego 1922 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1922. Audjencja rozpoznawcza w tymże sądzie dnia 10 kwietnia 1922 o godz. 11 przedpołudn.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
We Lwowie dnia 14 lutego 1922. 1491

KONKURSY.

L. 82/22. Celem obsadzenia posady notarjusza w Kozowie opróżnionej wskutek śmierci śp. Włodzimierza Liebmana, ewentualnie w innej miejscowości w okręgu Apelacji lwowskiej, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z tem, że kompetenci mają wnieść należycie udokumentowane podanie do właściwej Izby najdalej do 15. marca 1922.

Izba notarjalna.
Prezes.
Lwów dnia 11. lutego 1922. 1407 1—3

FIRMY.

L. cz. Firm: 305/21. C. I. 145. Uchwała. Firma „Centrum" spółka dla wierceń ropnych z ogr. odpowiedzialnością w Tustanowicach uprawdopodobniła przedłożone rubrum zaopatrzonem pieczęcią Sądu handlowego we Wiedniu, że wniosła w dniu 16. listopada 1921 do tegoż Sądu podanie o zanotowanie w rejestrach handlowych, że zakład jej główny we Wiedniu został przekształcony na zakład filjalny. Wobec tego uwzględnia się przedstawienie tejże firmy przeciw tusąd. uchwale z 7. października 1921. Firm: 250/21 C. I. 154. i zarządza się, aby w rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie „Centrum" Spółka dla wierceń ropnych z ogr. odpow. zanotował, że na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia tej spółki odbytego we Lwowie dnia 9. lipca 1921. istniejący w Tustanowicach zakład filjalny tej spółki przeniesiony został na zakład główny jej przedsiębiorstwa i że siedziba spółki przeniesioną została z Wiednia do Tustanowic.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 3. grudnia 1921. 1161

Firm. 207/21. Rg. A. I. 141. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Knihinin miasto ad Stanisławów. Brzmienie firmy: Inżynier Dawid Kaswiner i Eljasz Kramer, Gazownia w Knihininie mieście. Uprawnieni do zastępstwa firmy na zewnątrz odtąd wymaganem jest współdziałanie obu spólników, a do ważności podpisywania firmy wymaganem jest kolektywny podpis, tj. podpis obydwóch spólników pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy. Spólnicy będą podpisywali: pierwszy z dodatkiem swego charakteru „inż. Kaswiner", zaś drugi jedynie swojem nazwiskiem „Kramer". Dzień wpisu: 20 października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, O...
Stanisławów dnia 30. września 1921. 1168

Firm. 589/21. Stow. IV. 197. Do rejestru wpisano dnia 10. września 1921. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Spółdzielnia Bankowa „Skrzętność" we Lwowie z ograniczoną odpowiedzialnością, Filja w Tarnopolu. Odpowiedzialność członków udziałami, a ponadto potrójną wysokością udziałów zdeklarowanych. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i sprzedawanie wszelkiego rodzaju walorów i papierów wartościowych, przyjmowanie wkładek, udzielanie kredytów itp. Wysokość udziału wynosi 5.000 Mkp. Pierwszy udział musi być natychmiast wpłacony, dalsze zaś w połowie w chwili zdeklarowania, a reszta w 3 miesiące po podpisaniu deklaracji. Członków zarządu jest dwóch. Członkami zarządu są: Jakób Marmor false Tersuow, kupiec w Tarnopolu ul. Lelewela 1 i Dawid Nussbaum właściciel realności w Tarnopolu ulica Wałowa l. 9. Czas trwania spółdzielni lat 5. Ogłoszenia spółdzielni następują w „Kurjerze Lwowskim". Podpis firmy: Firmę podpisują dwaj członkowie zarządu spółdzielni. Likwidację przeprowadza się wedle przepisów ustawy o spółdzielniach. Rozwiązanie po upływie lat 5 oraz w wypadkach ustawą przewidzianych.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 9. września 1921. 1183

Firm. 88/21. Rg. A. I. 92 b. Wpisano do rejestru dnia 14. maja 1921. Siedziba firmy: w Kołomyji. Brzmienie firmy: „Uprząż", pierwsza pokucka fabryka wyrobów rymarskich i batożków w Kołomyji. Dawid Reisel i Izaak Tannenzapf. Przedmiot przedsiębiorstwa: pierwsza pokucka fabryka wyrobów rymarskich i batożków. Firma Spółki: Jawna Spółka handlowa od dnia 1. maja 1921. Spólnicy: Dawid Reisel i Izaak Tannenzapf w Kołomyji. Do zastępstwa uprawnieni: Obydwaj spólnicy kollektywnie, tak, że zawsze działają wspólnie Dawid Reisel z Izaakiem Tannenzapfem. Tak samo podpisują firmę dwaj spólnicy w ten sposób, że Dawid Reisel i Izaak Tannenzapf pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy. Ponadto obydwaj wspólnicy udzielają prokurę Simche Herschowi Reislowi, Salomonowi Tannenzapfowi i Efroimowi Tannenzapfowi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja dnia 14. maja 1921. 1239

Firm. 635/21. Rg. A. I. 34. Wpis firmy pojedyńczej. W rejestrze handlowym Oddział Rg. A. wpisano w dniu 15. sierpnia 1921 roku: Siedziba firmy: Młynne Nd. 61 o. p. Limanowa. Brzmienie firmy: Golda Neuman. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kram towarów mieszanych. Posiadaczka Golda z Kornhauserów 1-o Neumanowa 2-o Kestenbergowa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. sierpnia 1921. 1274

Firm. 34/21. Rej. C. I. 36. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia dzisiejszego: Siedziba firmy: Kamionka Strumiłowa. Brzmienie firmy: Dom handlowo-rolniczy „Zagroda", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i pozbywanie inwentarzy żywych i martwych, nawozów, nasion, maszyn rolnych potrzebnych dla produkcji rolnej; b) nabywanie i sprzedawanie wszelkich produktów i artykułów potrzebnych w rolnictwie, pszczelnictwie i sadownictwie, oraz w przemyśle związanym z temi gałęziami, jak również nabywanie i pozbywanie wszelkich produktów rolnych i artykułów spożywczych oraz przedmiotów gospodarstwa domowego; c) kupno lub branie w dzierżawę majątków ziemskich celem prowadzenia gospodarstwa rolnego; d) finansowanie i zakładanie firm rolniczych, pasiek, sadów, szkółek drzew owocowych i innych przedsiębiorstw związanych z uprawą roli i przemysłem rolniczym; e) zakładanie i prowadzenie składów, oddziałów i ajencji potrzebnych dla urzeczywistnienia celów i zadań spółki powyżej określonych. Czas trwania nieograniczony. Umowa spółki z dnia: 4. czerwca 1921 do lrep. 81184 wobec notarjusza Władysława Zawadzkiego we Lwowie zawarte. Wysokość kapitału zakładowego: 2,000.000 Mkp. Na kapitał wpłacono gotówką: 500.000 Mkp. Zawiadowcy: Eugenjusz Gluziński w Kamionce Strumiłowej, Władysław Szczerba we Lwowie, ul. Kopernika 30, Tadeusz Janikowski agronom w Kamionce Strumiłowej. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj z ustanowionych zawiadowców. Ogłoszenia następują przez wysłanie listem poleconym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów dnia 11. stycznia 1922. 1266

Firm. 990/21. Sp. II. 153. Zarządza się wpisanie w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Kamienicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem zgromadzeniu członków w dniu 4. września 1921 odbytem w miejsce zmarłego Władysława Młynarskiego wybrano członkiem zarządu Jana Franczyka, rolnika i wójta w Zbludzy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 17 grudnia 1921. 1275

Firm. 1010/21. Ra. A. 27a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego pod Rej. A. wpisano w dniu 31. grudnia 1921. Siedziba firmy: Grybów. Brzmienie firmy: Samuel Goldmann. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel końmi. Właściciel Samuel Goldmann. Podpis firmy: własnoręczny właściciela pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 31 grudnia 1921. 1278

Firm. 999/21. Sp. II. 23. W rejestrze firm spółkowych zaprotokołowano na dniu 31/12 1921 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe z ograniczoną poręką" w Starym Sączu, iż na walnem zgromadzeniu członków dnia 24. kwietnia 1921 odbytem wybrano dyrektorami tegoż towarzystwa na okres trzechletni od 1. stycznia 1922 do 31. grudnia 1924: 1) Franciszka Kołaczkowskiego właściciela realności; 2) Franciszka Dąbrowskiego, właściciela realności; 3) Jana Kacza, emeryt. starszego zarządcę podatk.; 4) Jana Ogorzałego, właściciela realności, zaś zastępcami dyrektorów: 1) Mieczysława Krzemińskiego, właściciela realn.; 2) Władysława Essena, właściciela realności i że do podpisywania firmy tegoż Towarzystwa od roku 1922 Franciszek Kołaczkowski i Franciszek Dąbrowski, Jan Kacz, Jan Ogorzały w myśl par. 7 statutu są upoważnieni.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 31. grudnia 1921. 1280

Lm. 10.866/22/I.

Obwieszczenie.

We wtorek dnia 21. lutego 1922 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 2370 stóp skóry boksowej.

Towar ten jest złożony w magazynie przy ulicy Szpitalnej l. 18.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie zaprasza swych członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 23. lutego 1922 r. o godzinie 3-ciej po południu w gmachu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1921.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. Wnioski Rady Nadzorczej na:
   a) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1921.
   b) Przyjęcie bilansu za rok 1921.
5. Wybór dwóch członków Dyrekcji na okres 6 lat.
6. Wybór trzech członków Rady N dzorczej na okres 6 lat.
7. Wybór trzech członków komisji rewizyjnej na rok 1922.
8. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza:
Józef Hodbod, prezes. **Ryszard Kosiński**, sekretarz.

UWAGA: Na wypadek, gdyby się nie zebrała statutem przepisana ilość członków, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia t. j. 23. lutego 1922 r. o godz. 4 i pół po południu z powyższym porządkiem dziennym bez względu na zebraną ilość członków. 1489

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rogowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.